Nr. 171 SOSNOWIEC wtorek dnia 31 lipca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Uziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Prosimy o uregulowanie zaległej przedpłaty.

ś. † p.

Jasio Dąbrowski

synek Jana i Stanisławy z Faryaszewskich

zmarł w Olkuszu, dnia 27-go lipca r. b., przeżywszy 11 miesięcy.

Wyprowadzenie drogich nam szczątek z kościoła para fialnego w Golonogu i złożenie na cmentarzu miejscowym odbyło się w dniu 30 b. m., t. j. w poniedziałek o godzinie 9-ej rano.

O czem zawiadamiają boleśnie dotknięci tym ciosem

RODZICE.

1420

Nasze kupiectwo po wojnie.

Handel rzetelny, wolny od wyzysku i podejść, któryby miał na celu uczciwe spełnianie zadań pośrednika między wytwórcą i spożywcą i organicznie był związany z produkcją swojską, stawiał dopiero pierwsze kroki. Nie zdążył rozwinąć się i spotężnieć, aby się stać, jak jest to gdzieindziej, dźwignią dobrobytu krajowego.

Wojna, krusząc potężne organizacje ekonomiczne, zdusiła i te słabe zaczątki, po których oczekiwaliśmy uzdrowienia życia handlowego u nas. Rozszalał się zato żywioł, obcy naszym dążeniom, pozbawiony poczucia obywatelskiego, na zbiedzeniu i ruinie ogółu wyrosły, budząc trwogę i odrazę powszechną. Jakim się stanie handel po wojnie? Czy rozhukane fale spekulacji przekształcą się na zdrowy ruch, ożywiający poderwaną wytwórczość naszą, a uczciwie zaspakajający potrzeby spożywców? Wątpliwości, które budzić musi w każdym zwyrodnienie obecne życia handlowego.

Tem chętniej więc słuchane będą głosy, budzące nadzieje, a z ukochania ojczyzny i szacunku dla pracy wyrosłe. Takie pożądane uwagi, poruszony przykładami sprzeniewierzenia się praktykantów handlowych, z których później wyrastają szkodnicy społeczeństwa, na szpaltach „Gazety Porannej" przytacza w prostocie uczeń szkoły kupieckiej „dla przysłużenia się krajowi".

*

„Wskutek straszliwej wojny — pisze wspomniany S. Musiałek — młody nasz handel polski znajduje się obecnie w stanie bardzo krytycznym: setki większych lub mniejszych firm zlikwidowano, setki, a nawet tysiące pracowników pozostały bez zajęcia i położenie ich staje się coraz bardziej krytyczne. Mimo to jesteśmy ożywieni duchem nadziei lepszej przyszłości i dobra ojczyzny".

Handel nasz polski w przyszłości wymaga pracy ze zdwojoną energią, fachowości i sumienności.

Że zdwojoną energią, gdyż musimy się przygotować do walki z różnorodnymi przeszkodami. Fachowością, bo jeżeli kto przystępuje do handlu nie obeznany z nim, to po większej części na tem źle wychodzi sam, a szkodzi drugim. Wreszcie — sumiennością.

Jest to warunek niezbędny, na którym opiera się cała przyszłość nie tylko handlu ale i ojczyzny. Kupiec prowadzący swój handel z sumiennością zdobywa zaufanie klijenteli i w ten sposób ją sobie jedna.

Pracownik, spełniający swój obowiązek sumiennie, zyskuje zaufanie pracodawcy, otrzymuje większe wynagrodzenie i z czasem może założyć własne przedsiębiorstwo.

Przeciwnie zaś, handel, który jest prowadzony nieuczciwie, może wprawdzie czas jakiś istnieć, lecz w końcu zawsze musi upaść. Pracownik, spełniający swój obowiązek niesumiennie, sprowadza nieraz upadek całego interesu, sam zaś, prędzej czy później, zostanie zdemaskowany, oddany w ręce sprawiedliwości i wówczas los jego będzie na zawsze złamany.

Przyszłość pomyślna naszego handlu zależeć będzie w dużym stopniu od pracowników handlowych, to też trzeba się zawczasu do tego przygotować, aby po skończeniu się zawieruchy wojennej, zdobyć siły, by podołać wszelkim wymaganiom. W tym celu jest niezbędne:

1) aby każdy pracownik handlowy posiadał praktykę handlową;

2) aby miał dostateczne wykształcenie szkolne;

3) aby każdy oddający się zawodowi handlowemu, z góry postanowił sobie spełniać obowiązki sumiennie.

Szczególnie trzeci warunek ma znaczenie bardzo wielkie. Kraj nasz nie posiadający rządów własnych, bardzo był zaniedbany pod względem krzewienia uczciwości. Władze rosyjskie nie tylko przeciwdziałały tępieniu demoralizacji, lecz same ją rozszerzały i tolerowały. Wskutek tego handel nasz wiele ucierpiał. Pracownik słabej woli ulegał złym namowom swych „przyjaciół", a następnie dostawszy się w szpony paserów, już się z nich nie wydobył. Znałem i obserwowałem kilka takich ofiar złej namowy.

Rodzice i opiekunowie, oddający młodzieńca do zawodu handlowego, powinni zbadać dobrze jego charakter, czy jest silny, czy zdoła przeciwstawić się różnym złym namowom, powinni następnie czuwać nad nim, aby uchronić go od złych namów, a skoro przezwycięży wszystkie przeszkody na swej drodze, to zostanie dobrym kupcem, dzielnym synem ojczyzny i chlubą rodziny i społeczeństwa".

*

Należy mieć nadzieję, że pełne prostoty młodzieńcze te słowa, płynące z czystego sumienia i gorąco bijącego dla kraju serca znajdą oddźwięk nietylko śród starszych, lecz i wśród młodzieży, która sposobi się do zawodu kupieckiego. Oby wyrosła na dzielnych obywateli kraju, budujących nowe, zdrowe podwaliny pod gmach przyszłego nieskazitelnego handlu w odrodzonej Polsce.

Odrzucenie niemieckich propozycji pokojowych.

W dniu 27 lipca angielska Izba gmin debatowała nad wnioskiem pokojowym Ramsay Macdonalda, popartym przez Trevelyana.

Wniosek ten orzekał, że rezolucja pokojowa, uchwalona przez parlament niemiecki, wypowiada zasady, o które walczy Anglja przez cały czas wojny.

Wniosek wzywa rząd do ogłoszenia wspólnie ze sprzymierzeńcami warunków pokojowych, oraz określenia ich na ten raz w sposób bardziej dokładny.

Bonar Law wyjaśnił, że wnioskodawcy zdradzają brak zrozumienia kwestji gospodarczych, które świat wywalcza. Jest to wojna, która ma rozstrzygnąć, czy ma zapanować nad światem zło, czy też siła moralna. Jeśli zatryumfuje militaryzm niemiecki, wówczas państwa centralne wznowią w świecie dawny system rządów.

Po scharakteryzowaniu mowy kanclerza, zapytał Bonar Law, czy podczas pomyślnego dla niemców rozwoju akcji wojennej wystąpili oni z propozycjami pokojowemi? Kanclerz uczynił to dopiero wtenczas, kiedy uwydatniło się, że Niemcy mogą być zwyciężone. Myśmy już ogłosili nasze cele wojenne, Niemcy zaś nigdy nic podobnego nie uczyniły.

Walczymy—mówił Bonar Law — o przywrócenie dawnego stanu zrujnowanej przez niemców Belgji i północnej Francji, o ile to jest jeszcze możliwe. Dla Francji północnej pokój będzie zawsze krył w sobie ostrze niebezpieczeństwa, jeśli machina militaryzmu niemieckiego nie będzie zdruzgotana i pozostanie w rękach tych samych ludzi. Czy niebezpieczeństwo, które zniszczyło nasze pokolenie, nie zagraża również dzieciom naszym? Cele nasze są w głównej swej treści te same, które określił Asquith w swej mowie w Guildhall. Jedynym sposobem do rozbudzenia w Niemczech idei prawdziwie pokojowych jest wpojenie w nich przeświadczenia, że będziemy dalej walczyć aż do osiągnięcia celu, t. j. zniszczenia niemieckiego militaryzmu.

Po mowie Bonar Law'a nastąpiło głosowanie.

Izba gmin odrzuciła wniosek pokojowy 148 głosami, przeciw 19.

WOJNA.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 29 lipca 1917 roku.

Wschodni teren walk

Front wojsk jenerała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk generała-pułkownika von Boehm Ermollego.

W Galicji wschodniej rosjanie cofnęli się po obu stronach Husiatyna poza granicę państwa.

Nasze wojska doszły do Zbrucza, inne zaś oddziały zbliżają się ku ujściu Seretu do Dniestru.

Pomiędzy Dniestrem a Prutem tylne straże rosyjskie stanęły do walki na południowym wschodzie od Horodenki.

Pozycje ich przerwano przy pomocy silnego ataku.

Pościg za nieprzyjacielem odbywa się w dalszym ciągu po obu stronach Dniestru.

Na froncie jenerała - pułkownika arcyksięcia-Józefa

W dolinie Czeremoszu zajęto Kuty. Przeprawa odbywa się w górę i w dół od tego miasta.

W górach dywizje nasze wypierają w walkach przeciwnika przez drogę Szipot — Mołdawa — Sulica.

Na południe od doliny Oitoz odparto silne ataki rosyjskie, podejmowane przeciwko Casinuldi (?).

Nad górą Putną przeprowadziliśmy podjęte przedwczoraj operacje.

Grupy wojsk jenerała-feldmarszałka von Mackensena.

Ataki nieprzyjacielskie podejmowane na północnym zboczu gór Odobesti spełzły na niczem.

W równinie rumuńskiej słaby ogień artylerji.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Walka artyleryjska we Flandrji szalała wczoraj od wczesnego ranka do późnej nocy bez przerwy. Wogóle w wojnie obecnej największą rolę odgrywa masowe działanie sił artyleryjskich. W niektórych miejscach frontu odbyły sie miejscowe zaciekłe walki artylerji, podjęte z naszej strony i przez przeciwnika.

Od kanału La Bassee do południowego brzegu Scarpey działalność ogniowa ożywiła się wieczorem; podejmowane nocą na wschód od Monchy ataki batalionów angielskich załamały się wśród ciężkich strat.

Tak samo pod Ossus, na północnym zachodzie od St. Quentin, częściowe ataki angielskie pozostały bez skutku.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Wdłuż Chemin des Dames, w Szampanji i nad Mozą dała się odczuć wzmocniona działalność bojowa.

Na południowy wschód od Ailles francuzi wykonali znacznemi siłami ataki, jeden rano i trzy wieczorem. Jeden z pułków kolońskich odparł wszystkie ataki nieprzyjaciela w zaciętej walce zbliska.

*

Działalność lotnicza była nadzwyczaj ożywiona, zwłaszcza na froncie flandryjskim. Zestrzelono 35 samolotów nieprzyjacielskich. Nadporucznik Drostler zniszczył eskadrę, składającą się z 6 aparatów nieprzyjacielskich i osiągnął 20-e z rzędu zwycięstwo. Nadporucznik v Tutschek zestrzelił 19 i 20 przeciwnika.

Front macedoński.

Położenie niezmienione.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Depesza do feldm. Hindenburga.

BERLIN, (BTW.) Urzędowo. J. C. M. Cesarz przesłał do gen. feldmarszałka Hindenburga następującą depeszę:

„Na polach walki w Galicji, na których wojska nasze, niezmordowanie postępując naprzód, zdobywają wawrzyny, oraz sukces za sukcesem, wspominam wdzięcznym sercem o niezapomnianych czynach bohaterskich moich armji zachodnich, które w pełnej poświęcenia a upartej wytrwałości odrzucają wroga, i o duchu których pełnym animuszu i rwącym się po akcji zaczepnej, komunikat wczorajszy złożył nowe świadectwo. Szczególniej mam w pamięci dzielne armje we Flandrji, które już od tygodnia stoją w najstraszliwszym ogniu armatnim i niczym nie stropione oczekują nowej nawałnicy na froncie. Moja ufność jest przy nich, tak jak ufność całej ojczyzny, granic której bronią oni przeciwko całej masie wrogów. Bóg z nami.

WILHELM I. R.

Austrja zawsze z Niemcami.

WIEDEN (BTW.). W odpowiedzi na wynurzenia lorda Roberta Cecila w angielskiej izbie gmin „Fremdenblatt" oświadcza z wielkim naciskiem i najuroczyściej, że chociaż Cecil czyni różnicę pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami, których nie określa mianem wroga, to ujrzy monarchję w czasie rokowań pokojowych tak samo stojącą ramię przy ramieniu z Niemcami, jak podczas walki.

Dywizja polska przeszła do Austrjaków.

BERLIN (BTW.). „Berliner Volksztng. Adelt" donosi z frontu wschodniego: „Gwałtowne środki, zastosowane przez gen. Korniłowa, który do cofających się żołnierzy rosyjskich kazał strzelać z karabinów maszynowych i kartaczownic, nie odniosły żadnego skutku. Zbuntowani żołnierze powalili strzelających do nich, według rozkazu, artylerzystów wraz z instruktorami angielskimi, a dywizja polska podeptała oznaki rosyjskie, zatknęła orła polskiego i w zwartej masie poddała się. Według zeznań Polaków, dowodzący nimi gen. Belkowicz został usunięty i wraz z 8 innymi generałami grupy wojsk gen. Korniłowa oddany pod sąd wojenny.

Dyktatura Kiereńskiego.

BAZYLEA, (BTW.) Z Petersburga donoszą, że Kierenskij pozbawił wolności tę część prasy, która nie zgadzała się na jego rządy.

Według otrzymanych doniesień, Kiereńskij zamierza zastosować środki przem cy względem ruchu niepodległościowego Finlandji, którego nie chce uznać bezwarunkowo. Z tego powodu podał się do dymisji generał-gubernator finlandzki Stachowicz.

Władza Kiereńskiego zatacza coraz szersze kręgi. Oddany wiernie Kiereńskiemu Burcew, który teraz prowadzi śledztwo przeciwko bolszewikom, nawet Maksyma Gorkija nazywa szpiegiem niemieckim.

Nowy gabinet rosyjski.

Trzeci rząd tymczasowy w Rosji składa się obecnie z następujących osób: prezesem ministrów jest Kierenskij, który zatrzymał także tekę wojny. Zastępcą prezesa i ministrem bez teki został Nekrasow, b. minister komunikacji, który nie podzielił zapatrywań swej frakcji (kadeckiej), na położenie polityczne, wystąpił z niej i pozostał w gabinecie. Tekę spraw zewnętrznych piastuje nadal Tereszczenko.

Dalej ministrami są: Ceretelli spraw wewnętrznych, poczt i telegrafów; Pieszechonow kontroli nad wyżywieniem; Czernow rolnictwa; Włodzimierz Lwow oberprokurator synodu; Godniew kontroler państwa. Do nich w ostatnich dniach przybyli: Jefremow, jako minister sprawiedliwości, i Baryszników, jako minister pomocy publicznej. Podobno także hrabina Paninowa została ministrem dobroczynności publicznej.

W ten sposób gabinet składa się w ogromnej przewadze z socjalistów. Prawie wyłącznie mniej ważne politycznie teki pozostały w rękach polityków mieszczańskich, a więc synod, kontrola państwa, sprawiedliwość. Kadeci ustąpili z rządu całkowicie.

Lista powyższa nie obejmuje nazwiska Plechanowa, głośnego pisarza i działacza socjalistycznego, który od maja należał do gabinetu, lecz w ostatnich czasach nie jest w tym charakterze wymieniany.

Ostrzeżenie pod adresem Kiereńskiego.

SZTOKHOLM, (WAT). Jak donosi „Nowoje Wremia" Kereńskij otrzymał list z krążownika „Aurora", którego załoga donosi prezesowi ministrów, że ma on być zamordowany, o ile by przed końcem lipca nie opuścił dobrowolnie swego stanowiska.

Aresztowanie Lenina.

AMSTERDAM, (WAT.). „Handelsblad" donosi ze Sztokholmu o potwierdzeniu przez rosyjskie źródła oficjalne wiadomości o aresztowaniu Lenina.

„Sejm niezawisłej Ukrainy".

GENEWA (BTW.). Dzienniki lugduńskie donoszą z Kijowa, że rada ukraińska przybrała nazwę: „Sejm niezawisłej Ukrainy".

Kobiety w boju.

GENEWA (BTW.). W walkach w pobliżu Smorgoń otrzymał „chrzest" wojenny pierwszy żeński bataljon rosyjski. Kobiety rzuciły się w wir boju z takim zapałem, że porwały za sobą do walki dywizje sąsiednich odcinków.

Uspokojenie w Hiszpanji.

MADRYT (WAT). Aj. Havasa donosi; „W Walencji stan oblężenia zniesiono. Położenie jest w całej okolicy normalne. Podług doniesienia urzędowego z Alcoy, 26 lipca robotnicy powrócą znowu do pracy.

Generał Korniłow.

Jak wiadomo, rosyjskiemu generałowi Gutorowi, odjęto dowództwo wskutek klęski pod Kałuszem. Następcą został mianowany generał-lejtnant Korniłow, dotychczasowy dowódca VIII armji.

O Korniłowie opowiada jeden z korespondentów „Berliner Tageblatt'u", co następuje:

Jest to nasz dobry znajomy. W czasie ofensywy galicyjskiej, dowodził on 48 dywizją rosyjską. Walczył dzielnie w pierwszym szeregu i został postrzelony z karabinu maszynowego w ramię.

Pomimo to, udało mu się wraz z 9 oficerami ukrywać przez 5 dni w lasach. Szli nocami. Wreszcie z wycieńczenia — żywili się korzonkami — wyszli z lasów i poddali się w okolicy Sanoka. Przywieziono ich do Bukowska, gdzie stał sztab 7 korpusu. Korniłow nie stracił animuszu. Choć głodny i strasznie wychudzony, zachował postawę pełną godności i dumy. Okazało się to w czasie rozmowy z komendantem korpusu arcyks. Józefem i jego sztabowcami. Gdy się zbliżył fotograf, aby zrobić zdjęcie z rozmawiających, Korniłow przepędził natręta. Prosił, aby mu dano poświadczenie, że tylko na skutek rany się poddał. W niewoli był bardzo przygnębiony, nocami nie sypiał. Strażnik słyszał, jak Korniłow mówił sam do siebie z rozpaczą: „wszystko stracone, wszystko!"

Osadzono go „w obozie jeńców w Koeszeg na Węgrzech. Lecz tu nie przebywał długo. Pewnej nocy, zmyliwszy straże, zbiegł do Rumunji. Teraz los wyniósł go na stanowisko naczelnego wodza południowo-zachodniego frontu.

Mogiły ofiar wojny.

Jedną z najboleśniejszych stron toczącej się wojny wszechświatowej jest sprawa grzebania poległych. W innych wojnach, w innych czasach i stosunkach, problem ten nie przedstawiał trudności ani nie niósł z sobą tylu stron tragicznych, co w tej ostatniej najsroższej i najsmutniejszej z wojen. Nie pozostawia ona dużo czasu dla umarłych — gdy moloch wojny bez ustanku i przerwy po nowe sięga ofiary.

„Gdyby więcej było czasu, chowanoby poległych staranniej, każda mogiła posiadałaby jakąś odznakę, jak w czasie pokojowym. Dziś na to niema czasu. Zaledwo połowę poległych pochowano w taki sposób. Druga połowa spoczywa w rozrzuconych mogiłach, na miejscach, gdzie padli, w kraju niczyim. Na wszystkich pobojowiskach spotkać można takie groby. Jest to najbardziej wzruszający obraz wojny. Można bez wzruszenia patrzeć na stosy trupów, lecz widok tych mogił porusza każdego do głębi".

Mogiły różnych narodów mają różne odznaki. U nas, w Polsce, na pobojowiskach w Galicji i Królestwie Polskiem, z początku chowano poległych żołnierzy tam, gdzie który padł. Nierzadko zdarzało się, że groby żołnierskie kopano w pośrodku wsi między chałupami, w ogródkach przed chatami. Znaczono te smutne żołnierskie mogiły drewnianymi prostymi krzyżami — zdarzało się jednak, że gdy drzewa nie było, zatykano kawał patyka, a na nim wieszano czapkę żołnierza. Wracający z uchodźtwa włościanie nierzadko przed obejściem swych chat napotykali groby.

Później przystąpiono do porządkowania tych mogił. Wykopywano nieboszczyków i przenoszono ich szczątki na wspólne gromadne cmentarze. Widnieją one dziś zdala, jako lasy krzyżów i mogił. Jest to jedna z najsmutniejszych i najtragiczniejszych zarazem pamiątek wojny. Władze wojskowe zajęły się uporządkowaniem tych gromadnych cmentarzy i dzięki temu powstały wojenne cmentarze, na szerokich przestrzeniach rozrzucone, pięknie i planowo rozłożone. Jak stepowe kurchany ukraińskie będą po wieki świadectwem i pamiątką kresowych walk, tak te cmentarze—będą świadectwem żywem tego niszczącego huraganu, jaki nad ludzkością zawisł największą katastrofą.

Nasze polskie mogiły ujmują prostotą swoich krzyżów drewnianych, z lekka ociosanych, czasem, gdy je stwarzała ręka bliźnich, wystrzelających w górę wysokim krzyżem o szeroko rozpiętych ramionach. Niemieckie mogiły zwracają uwagę pewną dbałością o estetykę, mają starannie odrobione krzyże, wyszukane napisy, w których ból najbliższych znajduje wyraz w żałobnej sentymentalnej skardze. Najskromniej prezentują się krzyże drewniane rosyjskie, z symbolem prawosławia.

Francuskie mogiły zdobią bez wyjątku krzyże z plecionego drutu, pomalowane barwą purpurową lub szarą, zdobią je też kwiaty lub liście. Na mogiłach angielskich znajdują się białe drewniane krzyże z czarnemi napisami. Na niemieckich czarne krzyże z białemi literami. Krzyż francuski jest ze wszystkich oznak najtrwalszy. Znosi ostrzeliwania i zmiany powietrza lepiej niż jego towarzysze. Na cmentarzu pod Verdun znajduje się prawie tysiąc takich krzyżów, poza cmentarzem miejscowym, przy którym na kolumnie położono napis: „C'est ainsi que Dieu a aimè le monde".

Groby angielskie nie mają oznak. Na bardzo wielu położono litery: R.I.P.

Z dnia na dzień.

Niemiecki Związek szkolny.

W notatce p. t. „Utworzenie niemieckiego Związku szkolnego" pisze „Deutsche Lodzer Zeitung":

„Kwestja przyszłości niemieckiego szkolnictwa ludowego w Polsce zbliżyła się o znaczny krok ku swemu rozwiązaniu. Przedstawiciele bez mała 300 gmin szkolnych zebrali się w Łodzi, aby zająć określone stanowisko w sprawie utworzenia niemieckiego Związku szkolnego. Z ramienia niemieckiego zarządu szkolnego w Warszawie byli obecni pp.: tajny radca Schauenburg, Lencke i Otto, aby uczestniczyć w obradach.

Związek szkolny ma swoją siedzibę w Łodzi. Na jego czele stoi zarząd, złożony z 20 osób. Zarząd upoważniony jest do kooptowania 25 osób. Przedstawione statuty po dyskusji i wprowadzeniu częściowych zmian, jednomyślnie przyjęto i tym sposobem powołano do życia „Niemiecki Związek szkolny".

Po zebraniu odbyło się posiedzenie zarządu, na którem powołano literata, p. Flierla, na przewodniczącego. Do zarządu zaproszono jeszcze przełożonego parafji Luthardta z Rypina".

* **Wieści z Rosji.** W Kijowie odbył się liczny zjazd polaków ziemian. Uchwalono oprócz Związku rolników, jako organizacji centralnej, utworzyć sieć stowarzyszeń i kółek rolniczych. Zgodnie z powziętą przez Zjazd uchwałą, wszystkie te organizacje, mając na celu „zjednoczenie miejscowej ludności polskiej na gruncie wspólnej kultury i łączności interesów ekonomicznych, winny jednocześnie pracować dla dobra i realnego pożytku tutejszego kraju". W celu obrony interesów właścicieli ziemskich, postanowiono utworzyć w Kijowie „radę ziemian Wołyńskich i Podola" dla spraw agrarnych, która ma również wskazać najlepsze środki rozwiązania tych spraw pod względem ekonomicznym i społecznym.

* **Węgiel dla Warszawy** „Deutsche Warsch. Ztg. pisze, że wskutek strajku górników w polskiem zagłębiu węglowem, trudności zaopatrywania Warszawy w węgle znacznie się zwiększyły.

Zdaniem D. Warsch. Ztg, zaopatrzenie ludności w węgiel, na nadchodzącą zimę, będzie zadaniem prawie niewykonalnem. Najbardziej utrudnioną będzie dostawa węgli dla gospodarstw domowych, gdyż zakłady wojskowe oraz publiczne, jak: młyny, piekarnie i inne, będą musiały, pomimo skąpego dowozu, mieć pokryte swoje potrzeby opałowe. Ilość węgli, jaka przypadnie do podziału, będzie nader mała.

Władze czynią starania, aby dać ludności możność zaopatrywania się w inne środki opałowe, jak drzewo i torf, do gotowania potraw i opalania mieszkań.

* **Zaprzeczenie.** Wszystkie gazety warszawskie zamieściły następujący komunikat z biura prasowego T. R. S. „Pisma galicyjskie, a za nimi poznańskie podają tekst dwóch odezw, wydanych rzekomo przez Tymczasową Radę Stanu do legjonistów zaprzysiężonych, oraz do tych, którzy przysięgi odmówili. Pisma te zostały przez kogoś wprowadzone w błąd, gdyż T. Rada Stanu, odezw podobnych nie wydawała".

* **Goście z Berlina.** Jak donosi „Deutsche Warschauer Ztng"—„bawią obecnie w Warszawie przedstawiciele niemieckich władz państwowych i naczelnego dowództwa. Ich obecność jest w związku z naradami nad odpowiedzią, daną przez państwa centralne na propozycje Tym. Rady Stanu. Dziś spodziewany jest przyjazd przedstawicieli władz austrjacko-niemieckich w tym samym celu. Ze strony niemieckiej przybył między innymi dyrektor ministerjalny dr. Lewald, a ze strony austrjackiej radca ministerjalny von Eichhoff. Po ukończeniu tych narad i po uzyskaniu zgody obu rządów, zajmie się Tym. Rada Stanu w sposób oficjalny przedmiotem narad".

* **Składka poznańczyków na w Królestwo Polskie.** Z rozporządzenia poznańskiej władzy duchownej zbierana była wczoraj, w niedzielę, w kościołach składka na głodnych w Królestwie Polskim. Prasa poznańska serdecznie poparła tą sprawę.

* **Z Włocławka.** Dzięki zabiegom J. E. Biskupa kujawsko-kaliskiego, na miejscu starej kanonji stanie gmach gimnazjum im. ks. Jana Długosza. Dotychczasowy lokal tego gimnazjum będzie zajęty na bursę dla uczniów.

* **Z Lublina.** Jak donosi „Ziemia Lubelska" gmachy klasztorne przy kościele św. Józefa w Lublinie, w których dawniej zamieszkiwali karmelici, w krótkim czasie znów w swych murach będą gościć zakonników. Tym razem będą to OO. Jezuici, którzy na stałe obejmą klasztor przy ul. Świętoduskiej w swoje posiadanie.

* **Zjazd Nauczycielstwa Ziemi Piotrkowskiej** odbędzie się w Częstochowie d. 20 i 21 sierpnia b. r. Komisja organizacyjna usilnie prosi pragnących uczestniczyć w zjeździe, o doniesienie jej o tym przed 15 sierpnia. Dyżury Komisji odbywają się codziennie od 11-ej do 1-ej po poł., w przeddzień zjazdu od 10 ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej po poł., a w sam dzień zjazdu od 8 do 10 rano. Adres Komisji: Częstochowa, Teatralna 19 A. Gim. męskie Tow. Opieki Szkolnej.

* **Podwyższenie taryfy towarowej.** Od 1 sierpnia podwyższone będą o 7 procent opłaty za przewóz kolejami owoców w granicach okupowanego Królestwa i na wywóz do Niemiec (za wyjątkiem taryfy Nr. 6) oraz na przewóz drzewa w tych samych warunkach.

* **Pasek pęka...** Śród spekulantów wywołała popłoch wiadomość, że do Warszawy nadszedł już pierwszy transport kryształu. Ceny jego zaczęły zaraz spadać i z 935 marek za worek doszły do 875. Pomimo to, nikt nie kupuje, spodziewając się większej obniżki ceny.

Z Sosnowca

Dnia 30/VII

— **Zebranie „T-wa rozwoju rzemiosł i handlu.** Wczoraj o godz. 4-ej popoł. w lokalu „Gospody Mieszczańskiej" przy ul. Wawel Nr. 3 odbyło się ogólne zebranie „T-wa rozwoju rzemiosł i handlu". W zebraniu wzięło udział około 50 osób. Przewodniczył inż. Pojawski. Obrady przeciągnęły się do godz. w pół do 11 wieczorem i były nadzwyczaj ożywione. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze „Kurjera".

— **Nowy cech.** Władze okupacyjne dzięki staraniom p. Romana Roguiskiego zatwierdziły nowy cech w Sosnowcu zduńsko-kaflarsko-garncarski. Zebranie organizacyjne odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 5 sierpnia o godz. 3 popoł. w lokalu „Gospody Mieszczańskiej". Na zebraniu tem dokonane zostaną wybory, wobec tego pożądany jest jaknajwiększy udział pp: zdunów, kaflarzy i garncarzy.

— **Zebranie robotników.** Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Żelaznego w Sonowcu urządza w niedzielę dnia 5 sierpnia 1917 roku o godz. 4 popołudniu we własnej sali na Pogoni, Walne nadzwyczajne Zebranie. W zebraniu mają prawo brać udział tylko członkowie Związku Żelaznego, Piekarskiego, Elektromonterów i Pracownic Igły. Przy wejściu na salę każdy członek wylegitymuje się książeczką członkowską.

— **Ze Związku „Pracownic Igły".** W niedzielę o godz. 4 i pół popoł. w sali Związku Żel. na Pogoni odbyło się zebranie P. Z. Z. Pracownic Igły. Zebranie zagaiła p. Z. Perzyńska, przewodniczyła p. Bolesława Konieczna. Na sekretarza zaproszono p. Wandę Kadacz. Po sprawozdaniu z działalności Związku, które zdawała przewodnicząca, p. Br. Piotrowski w krótkich słowach wyjaśnił cele Związków Zawodowych, a następnie przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszły pp.: Pelagja Kolczyk, Genowefa Psurska, Marja Ziółkowska, Wanda Kadacz, Janina Jarża, Walerja Bal.s, Anastazja Wawrzyńczakówna, Stefanja Głuchowska, Bolesława Konieczna i Stefanja Woźniakówna. Zastępczynie: Jadwiga Kwiatkowska, Helena Kuźmińska, Marja Zemłówna, Helena Słodczykówna, Aniela Bodziakowska i Janina Napiórkowska.

— **Nowe losy loteryjne.** W tych dniach ukazały się w sprzedaży losy II loterji klasycznej R. G. O. powiększonej odpowiednio do wzmożonego zainteresowania i udoskonalonej z korzyścią dla graczów, którzy przy minimum ryzyka, mają zapewnione większe, niż na innych loterjach korzyści. Ceny biletu i wygranych wyznaczono obecnie w markach. Cena całego losu wraz z wszelkiemi kosztami wynosi w każdej klasie 32 mk.

— **Monopol mięsny.** Donoszą z Piotrkowa, że od pierwszego września będzie zaprowadzony w gub. piotrkowskiej i innych, okupowanych przez Austro-Węgry — monopol mięsny.

— **Jatki** Komisji żywnościowej w dniach 30 i 31 lipca będą zamknięte.

— **Karty dodatkowe na chleb.** Sklepy Komisji żywnościowej wydają w dniu dzisiejszym karty dodatkowe na chleb.

— **Koniec deszczów i chłodów.** Według orzeczenia berlińskiego biura meteorogicznego, trwające od pewnego czasu w całej prawie Europie chłody i deszcze skończyły się już i ma nastąpić trwałe ocieplenie się powietrza.

— **Wielka zabawa w Lasku Sosnowieckim.** W przyszłą niedzielę dnia 5 sierpnia w Lasku sosnowieckim odbędzie się wielka zabawa z koszami szczęścia. Przygrywać będzie orkiestra z Milowic. Ogród będzie oświetlony do godz. 11 wieczorem. Szczegóły podane zostaną w ogłoszeniach i programach.

Z Będzina.

\+ **Loterja klasyczna R. G. O.** Losy do I-ej klasy II loterji klasycznej R. G. O. są do nabycia u kolektorki Stanisławy Schmidt w Będzinie. Ulica Podmałobądzka 11 — dom p. Pogonowskiego.

\+ **Brak węgla w Zagłębiu.** Magistrat ogłosił, że z powodu trudności przy zaopatrywaniu kraju w węgiel, należy nadzwyczaj węgiel oszczędzać. Opalając, oraz gotując, trzeba posługiwać się wszelkim materjałem opałowym, szczególniej torfem i drzewem.

\+ **Okradanie pól i ogrodów** pod miastem wzrasta do niebywałych rozmiarów. Wyrywane są krzaki z młodymi kartoflami na znacznych przestrzeniach, przez co właściciele ponoszą poważne straty. Kradzieże dniem i nocą uprawiają dzieci, wysyłane na połów przez swych wyrodnych opiekunów. Ciągłe zażalenia, zmuszają władze policyjne do powzięcia energicznych środków, które jednak skutku nie osiągną, jeżeli sami właściciele gruntów i pól nie dopilnują, a najspokojniej wysypiać się będą.

\+ **Pomysłowy złodziej.** Wczoraj w nocy do mieszkania p. Rajzy przy ulicy Małachowskiego Nr. 25 na pierwszem piętrze, dostał się złodziej, który przywłaszczył sobie gotówką 30 marek i zegarek złoty wartości 400 marek. Spłoszony przez rozbudzoną p. M., złodziej zbiegł. Przed ucieczką jednak zatarasował mieszkańców w sypialni, zatrzasnąwszy drzwi, które nie miały klamki. Zbudzeni krzykiem sąsiedzi, uwolnili uwięzionych.

\+ **Zasłużona kara.** Sklepikarz przy ul. Modrzejowskiej Szt., za sprzedaż chleba kartkowego po cenie wygórowanej, administracyjnie skazany został na 200 marek kary.

Serce a wojna.

Wojna i związane z nią kłopoty, powodują w nas rozmaite wzruszenia, które ujemnie wpływają na zdrowie. Na temat ten pisze dr. Chodecki:

Pod wpływem wzruszeń moralnych podczas wojny, cierpi najważniejszy narząd w naszym ustroju, cierpi serce, które jest najczęstszą przyczyną śmierci człowieka. Czytamy obecnie tak często w gazetach: „Po krótkich cierpieniach przeniósł się do wieczności". Otóż przyczyną zgonu, niemal we wszystkich tych wypadkach, jest paraliż serca, które uległo bolesnym wrażeniom i funkcjonować przestało. Nerwy kierują działalnością serca i na nie to oddziaływają te przykre, przygnębiające wrażenia, które obecnie znosić musimy. Te przejścia bolesne u jednostek wrażliwych, nerwowych hamują, wprost paraliżują. ruchy serca, które w końcu wyczerpuje się i odmawia swej działalności.

Zdarza się to szczególniej u osób starszych, ale nawet i u ludzi pupełnie zdrowych obserwować możemy obecnie bardzo często poważne zaburzenia w działalności serca, nieregularne uderzenia, połączone z bolesnymi wrażeniami w okolicy serca.

Istniejące już choroby serca, a zwłaszcza choroby mięśnia sercowego, ulegają obecnie znacznemu pogorszeniu, zaburzenia w krążeniu występują jaskrawiej, zjawia się duszność, brzękną ręce i nogi.

Duch kieruje od pewnego stopnia ciałem, wrażenia miłe, podnięty podniosłe krzepią nie tylko nasz umysł, ale wzmacniają także energię serca, podniecają je do działalności, bo w sercu naszym koncentrują się uczucia podniosłe, siła i nadzieja, dodające otuchy i odwagi na przyszłość.

I dlatego, o ile tylko możemy, nie powinniśmy poddawać się tym bolesnym, przykrym wrażeniom, musimy koniecznie starać się zachować równowagę ducha i w tej burzy dziejowej, wśród której żyć nam wypadło. Nie należy myśleć ciągle jedynie tylko o wojnie, nuży to bowiem i wyczerpuje nasz układ nerwowy, ale należy koić i krzepić ducha temi podniosłemi wrażeniami, jakie daje nam natura i literatura piękna.

A zresztą w chwili obecnej unikać należy wszelkich wysiłków tak fizycznych jak i umysłowych podkopujących sprawność mięśnia sercowego. Spokój, regularny tryb życia, wczesne udawanie się na spoczynek, są najważniejszymi czynnikami zdrowia. Unikać należy obecnie więcej aniżeli kiedykolwiek środków podniecających narkotycznych, które są truciznami dla serca, jak alkohol, tytuń, kawa i herbata.

U nas obecnie, jak to zauważyłem, jeszcze więcej nadużywają tytuniu, aniżeli w czasach pokojowych. Bo zdradziecki tytuń sprawadza chwilowe ukojenie, ale wywołuje za to poważne zmiany w mięśniu sercowym i naczyniach krwionośnych.

Wieści ze stolicy.

□ **Delegat krakowski na jarmarku.** Bawiący od kilku dni w Warszawie delegat krakowski „Związku Kredytowego Spółek rękodzielniczych" p. Poznański, dla zaznajomienia się ze stanem rzemiosł, zwiedził między innemi Jarmark Rzemieślniczy przy ul. św. Krzyskiej 42. Badał on na miejscu stan rzeczy, interesując się głównie tem, czy instytucja ta, powstała już w czasie wojny, może się dalej rozwijać i czy w ramach obecnych może przychodzić z pomocą rzemieślnikom i drobnym wytwórcom.

Delegat stwierdził, że instytucja rozwija się samodzielnie bez niczyjej pomocy zewnętrznej, zarabiając na swoje utrzymanie dzięki temu, iż publiczność nasza coraz bardziej przekonywa się o racjonalności zaopatrywania się w wyroby tylko u samych wytwórców z pominięciem pośredników.

Delegat zaznajomił się dalej szczegółowo z całą organizacją i projektami władz Jarmarku, polegającemi na otworzeniu wspólnej pracowni wyrobów t. zw. dzianych, pracowni czapek, oraz działu wyrobów zabawkarskich. Zbadał też sprawę wspólnych zakupów surowców, co już obecnie daje wyniki zupełnie zadawalające.

P. Poznański oświadczył, że postara się, aby światlejsi rękodzielnicy przyjechali z Krakowa do Warszawy w celu zbadania stosunków na Jarmarku i założenia podobnej instytucji w Krakowie.

Hyena piekarska przed sądem

Właściciel piekarni w Mokotowie, Antoni Kaniowski, od czasu wojny tak znakomicie wyspecjalizował się w swym fachu, iż dwufuntowy bochenek chleba wypiekał z 23 łutów ciasta. składającego się niekoniecznie z mąki i 9 łutów wody. Przytem chleb miał doskonale określoną wagę.

Słowem, niby nowy cudotwórca z wody piekł chleb, co czynił w ten sposób, iż bochenki wkładał do rozgrzanego pieca, skoro zaś chleb się zarumienił wyjmował go i sprzedawał konsumentom niedopieczony.

W ten sposób fortuna piekarska wzmagała się i nowy bogacz mokotowski już nie na drożdżach, lecz na krzywdzie ludzkiej wyrastał ponad głowami otoczenia. Nie z soli, nie z roli lecz z tego, co innych boli.

Na nieszczęście dobrodzieja ludzkości, społeczeństwo nie umiało poznać się na cnotach piekarskich i pociągnęło filantropa do odpowiedzialności.

Sąd skazał zabiegliwego piekarza na rok więzienia i 86 mk. kary.

Truciciela osadzono pod kluczem bezzwłocznie.

Należałoby karmić go chlebem własnego wypieku.

Zestawienie rezultatów kasowych z W. K. O. K. p. h. „Ratujcie Dzieci"

w pow. Będzińskim.

Nr. porz.	Wyszczegól. Kom. Miejscowej	WPŁYWY Rb.	WPŁYWY Mk.	WPŁYWY Kor.	WYDATKI Rb.	WYDATKI Mk	CZYSTY ZYSK Rb.	CZYSTY ZYSK Mk.	CZYSTY ZYSK Kor.
1	Instytucje, Zakł Przem i Przemysłowcy w obrębie Powiatu (przez p. M. Ciechanowską)		21190,00					21190,00	
2	Będzin	738,67½	4133,05	193,40	63,88	1512,32	674,79½	2620.73	193,40
3	Zawiercie	385,80	3078,00	309,49	49,49	401,55	336,31	2676,45	309,49
4	Mijaczów-Myszków	229,38½	2611,58	514,90	68,85	80,80	160,53½	2530,78	514,90
5	Rogożnik	59,27	3710,03	3.72	12,77	997,52 Kor. 3,72	46,50	2712,51	
6	Czeladź	91,02	2277,38	31,66	10,00	1173,12	81,02	2104 26	31 66
7	Grodziec	60,97	2148,33	18,00		149,60	60.97	1998,73	18,00
8	Siewierz	62,51½	1711,82	13 70		168,24	62,51½	1543,58	13,70
9	Sarnów	350,20	2619.95	118,07		1915,36	350,20	704,59	118,07
10	Poręba	153,25	880,07	14.77	33.90	6,30	119,35	873,77	14 77
11	Koziegłowy	123,67	599.54	10,40	40,00		83,67	599 54	10,40
12	Koziegłówki	115,94	502,00	3,00		5,00	115 94	497.00	2,00
13	Mrzygłód	102,69	608,59	57,51	5,42	122,75	97.27	485,84	57,51
14	Sączów	82,50½	533,23	4 12			82,50½	533.23	4,12
15	Łazy	11,88	703.59	24,75		32,50	11,88	671,09	24,75
16	Poraj	77.74	720 28	60,00		233,28	77.74	487,00	60,00
17	Ząbkowice	40,19	586,11	93,18		60,20	40,19	525 91	93,18
18	Targoszyce	346,26½	594,78	5,70	254,84	165 00	91,42½	429,78	5,70
19	Strzyżowice	59.66	485.61	4,50			59,66	485,61	4,50
20	Wojkowice Kościelne	73,00	232,02	3,27	2,52	14,00	70,48	218,02	3,27
21	Komisja Powiatowa		152,98					152,98	
	RAZEM	3164,62½	50925,96	1483,14	541,67	7037,54 kor. 3,72	2622,95½	44041,40	1479,42
	Wydatki Komisji Powiatowej							965,65	
	CZYSTY ZYSK						2622,95½	43075,75	1478,42

Sosnowiec w lipcu 1917 r:

Prezes Komisji Powiatowej *Stefan Warchoł*, za skarbnika *A. Makowski.*

Niżej podpisani członkowie Komisji Rewizyjnej R. P. O. pow. Będzińskiego po sprawdzeniu sprawozdania Komisji Powiatowej z odbytej w tymże powiecie w r. b. Kwesty p. h „Ratujcie dzieci" zaświadczają, że dochód z niej, wykazujący:

43075 Mk. 75 fen.
2622 Rb. 95½ kop.
1479 Kor. 42 hal.

jest z godnym z ogólną sumą wpływów od poszczególnych Komisji Miejscowych i Komisji Powiatowej łącznie z ofiarami, ukwestowanemi przez p. Marję Ciechanowską, wśród Przemysłowców oraz Instytucji w powiecie

Wydatki Komisji Powiatowej wynoszące 965 Mk. 65 fen., są usprawiedliwione

Sosnowiec, dnia 21 lipca 1917 roku.

Komisja Rewizyjna R. P. O.
Józef Gąsiewski,
Ks. Kazimierz Mazurkiewicz
Kazimierz Wosiński

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.